

Wyrok z dnia 18 sierpnia 1999 r.

II UKN 86/99

Dla uznania, że czynność była podjęta w interesie pracodawcy, nie ma znaczenia, czy została uzgodniona z pracodawcą, czy też podjęta bez jego wiedzy. Nawet subiektywne przekonanie pracownika, że działa na rzecz lub w interesie pracodawcy, daje podstawę objęcia takiego działania ochroną przewidzianą w ustawie z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Przewodniczący: SSN Teresa Romer, Sędziowie SN: Beata Gudowska, Jerzy Kuźniar (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 18 sierpnia 1999 r. sprawy z powództwa Marty M. przeciwko 1) „P.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w U. 2) Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddziałowi Terenowemu w W. o sprostowanie protokołu powypadkowego, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 1 października 1998 r. [...]

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok i poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Jaworze z dnia 13 maja 1998 r. [...] i ustalił, że wypadek jakiemu uległ Bogumił M. w dniu 14 lutego 1995 r. był wypadkiem przy pracy,

2. przyznał adwokatowi Barbarze T.-G. kwotę 50 zł (pięćdziesiąt) od Skarbu Państwa tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej powódce z urzędu.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 13 maja 1998 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Jaworze, po ponownym rozpoznaniu sprawy, oddalił powództwo Marty M. w sprawie przeciwko „P.” Spółce z o.o. w U. i Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Tereno-

wy w W. o sprostowanie protokołu powypadkowego, po ustaleniu następującego stanu faktycznego. W dniu 14 lutego 1995 r. mąż powódki Bogumił około godziny 18⁰⁰ wyszedł do pracy i rozpoczął stróżowanie. Z niewiadomych przyczyn udał się w kierunku zamieszkiwania oborowych (w tym czasie nie działo się nic, co by uzasadniało interwencję oborowych lub weterynarza) i w trakcie tej drogi został dwukrotnie ugodzony nożem przez Stanisława S. co doprowadziło do jego zgonu. W chwili zajścia mąż powódki był w stanie nietrzeźwym – zawartość alkoholu we krwi w chwili śmierci wynosiła 1,1‰, a skoro stanowisko pracy opuścił bez uzasadnienia, jego wypadek nie miał związku z pracą – art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji podkreślając, że opuszczenie pracy przez Bogumiła M. nie miało związku z pracą, co wyklucza uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy (wyrok z dnia 1 października 1998 r. [...]).

Powyższy wyrok zaskarżyła kasacją powódka i zarzucając naruszenie przepisów postępowania przez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego - art. 328 w związku z art. 233 § 1 KPC - oraz naruszenie prawa materialnego - art. 6 ustawy wypadkowej - przez jego błędną wykładnię, wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. W ocenie skarżącej mąż jej udawał się do oborowych po informacje o bydło (oborowa Józefa M., mimo obowiązku, nie przekazała takich informacji) co uzasadnia przyjęcie, że działał w interesie pracodawcy.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

W niniejszej sprawie zostało przeprowadzone szerokie postępowanie dowodowe i kompletność tego postępowania daje podstawę do stwierdzenia, że okoliczności sprawy zostały wyjaśnione na tyle, na ile dostępny materiał dowodowy pozwalał. Nie można natomiast przyjąć, aby wnioski jakie z tego materiału wysnuł Sąd Wojewódzki, dzieląc ustalenia Sądu pierwszej instancji, były zgodne ze wskazaniami zawartymi w art. 233 § 1 KPC.

Uchylając pierwszy wyrok Sądu Rejonowego w Jaworze wydany w tej sprawie w dniu 16 stycznia 1997 r. [...], Sąd Wojewódzki polecił wyjaśnienie czy Bogumił M. samowolnie opuścił miejsce pracy, a więc czy można przyjąć, że nie działał w interesie pracodawcy, czy też, że takie jego zachowanie było wynikiem zdarzenia uzasadniającego powiadomienie któregoś z oborowych (wyrok Sądu Wojewódzkiego z dnia 8 lipca 1997 r. [...]).

W toku postępowania niewątpliwie ustalono, że Bogumił M. podjął w dniu 14 lutego 1995 r. obowiązki stróża. Świadczyło o tym zapalenie świateł w oborze, zamknięcie bramy i spuszczenie psów. Nie jest też sporne, że pełniąca w tym dniu dyżur pracownica – Józefa M. – która miała obowiązek poczekać na stróża i przekazać mu dane dotyczące między innymi stanu bydła opuściła stanowisko pracy przed godziną 18⁰⁰.

Zdarzenie miało miejsce na drodze prowadzącej do mieszkań zajmowanych przez oborowych, a dodać należy, że w tym dniu doszło do wycieleń krów, przy czym jeden z porodów określony został jako ciężki. W tych warunkach przyjęcie, że stróż samowolnie opuścił miejsce pracy nie może zostać uznane za prawidłowe, wniosek taki bowiem nie da się wyprowadzić z przeprowadzonych dowodów. Fakt, że między godziną 17³⁰-19⁰⁰ nie zdarzyło się nic co uzasadniałoby interwencję oborowych lub weterynarza nie może jeszcze oznaczać, że mąż powódki nie działał w interesie pracodawcy. Dla uznania, że czynność była podjęta w interesie pracodawcy, nie ma znaczenia okoliczność, czy została ona uzgodniona z pracodawcą, czy też została podjęta bez jego wiedzy. Nie jest też konieczne, aby było to działanie, które mógłby polecić pracodawca. Nawet subiektywne przekonanie pracownika, że działa na rzecz czy w interesie pracodawcy, daje podstawę do objęcia takiego działania ochroną przewidzianą w ustawie wypadkowej. Dodać należy, że Bogumił M. był sumiennym i punktualnym pracownikiem, nie nadużywał alkoholu i oceniany był jako mający doświadczenie w pracy w oborach. Fakt, że w chwili podjęcia pracy był w stanie nietrzeźwym (z opinii sądowno - lekarskiej, wynika, że alkohol spożyty był wcześniej i znajdował się w fazie eliminacji), mimo iż oczywiście naganny, nie daje podstaw do stwierdzenia, że doszło do zerwania związku z pracą, gdy niewątpliwie mąż powódki przystąpił do wykonywania obowiązków. Nie można też – biorąc pod uwagę wyniki postępowania dowodowego – twierdzić, że opuszczając stanowisko pracy, zerwał związek z pracą. Nie ma bowiem podstaw do przypisywania mu działania samowolnego.

Te wszystkie okoliczności pozwalają na stwierdzenie, że zarzut naruszenia przez Sąd przepisu art. 6 ustawy wypadkowej wobec jego niezastosowania do ustalonych faktów jest w pełni uzasadniony. Przepis ten określa, że za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą: między innymi podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności w interesie zakładu pracy, nawet bez polecenia. W niniejszej sprawie nie była wątpliwa ani nagłość zdarzenia ani też zewnętrżność przyczyny, a w ocenie Sądu Najwyższego nie można także skutecznie zakwestionować faktu, iż do zdarzenia doszło podczas wykonywania przez Bogumił M. czynności w interesie pracodawcy, co uzasadnia objęcie zdarzenia ochroną przewidzianą w tym przepisie. Gdy więc nie doszło do istotnego naruszenia przepisów postępowania, a w sprawie zachodzi naruszenie prawa materialnego, Sąd Najwyższy orzekł co do istoty sprawy, zmieniając wyroki Sądów obu instancji i orzekając jak w sentencji po myśli art. 393¹⁵ KPC.

=====